

Śluby zakonne ukonkretnieniem konsekracji zakonnej

W niniejszym wystąpieniu chciałbym ukazać konsekrację – jako rozwój i pogłębienie idei chrztu – w trzech nurtach rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa.

Chrzest ze swej natury jest początkiem życia chrześcijańskiego, otwierając drogę i nowy horyzont powołania ze strony Boga. Życie zakonne jest szczególną formą powołania do świętości wynikającej z chrztu. Nie jest równoległe czy niezależne od życia chrześcijańskiego, ale bardziej dojrzałym, konsekwentnym, intensywnym zaangażowaniem w tajemnicę bycia człowiekiem. Żyje duchowością chrztu, przeżywaną i rozwijaną aż do pełni. Nie ucieka od rzeczywistości ziemskiej, ale przekształca i przemienia ją w ścisłej więzi z Ewangelią i Chrystusem. Jest to życie, w którym Bóg jest niepodzielnie najwyższą wartością. Pomiędzy życiem chrześcijańskim a zakonem istnieje ciągłość w kierunku doskonałości i uświęcenia.

Różni się ono od życia chrześcijańskiego wolną decyzją wejścia w szczególną relację miłości do Boga i braci, podjęciem zobowiązania praktykowania rad ewangelicznych, stałym i jak najdalej idącym naśladowaniem Chrystusa na *wąskiej* drodze, podjęciu roli ucznia.

Konsekracja wynika z logiki chrztu – wyrzeczenie się szatana i jego dzieł oraz pełna przynależność do Boga staje się dzięki niej czymś klarownym i jednoznacznym.

I. Tajemnica konsekracji chrzcielnej i konsekracji zakonnej

Możemy wyróżnić trzy teologie biblijne chrztu świętego, które naświetlają nam w sposób istotny konsekrację:

- Zanurzenie w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa z *Listu do Rzymian* (Rz 6,35), wzmocnione narodzinami z Boga u św. Jana (J 1,13) oraz zrodzeniem na nowo u św. Piotra (1P 1,23). Św. Jan Apostoł ma na myśli *narodziny z góry* (gr. *anóthen*), gdy mówi o narodzeniu z wody i Ducha (J 3,5),
- Przyobleczenie w Chrystusa, czyli udzielenie synostwa (Ga 3,37),
- Włączenie w Chrystusa (1 Kor 12,13).

Mamy zatem teologię narodzin, przyobleczenia i włączenia. Te trzy elementy dominują również w rytach konsekracji, gdy kandydat rodzi się niejako dla charyzmatu danej rodziny zakonnej, jest przyobleczone nową szatą i zostaje włączony we wspólnotę.

1. Chrzest i konsekracja zakonna jest początkiem

Chrzest jest początkiem życia chrześcijańskiego, duchowego. Warto zwrócić uwagę na rodzaj *początku*, do jakiego mamy dostęp w chrzcie i konsekracji. O ile chrzest jest początkiem wewnętrznego działania łaski w człowieku, konsekracja jest powrotem do pierwocin, pogłębianiem tego początku. Można by powiedzieć, że konsekracja żyje początkiem człowieka, tajemnicą zrodzenia do życia, osadza się w jego tajemni-

cy. Docieranie do początku jest o tyle ważne, że my wierzymy w Początek. Chrystus jest Początkiem, jak czytamy w Apokalipsie: *Jam jest początek i koniec* (Ap 22,13). Konsekracja nosi w sobie to odwołanie do Początku, jest pamięcią Początku, niejako pamięcią Kościoła.

Ogromna jest siła słów Listu do Efezjan (1,4): *W Chrystusie bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem*. Gdy się wsłuchamy, to zrozumiemy, że najpierw zostaliśmy wybrani, a potem stworzeni i przeznaczeni do miłości, do zjednoczenia. Bóg dlatego, że nas wybiera, stwarza nas i obdarza życiem. Dla miłości Boga istniejemy od początku, jeszcze przed stworzeniem świata. Jesteśmy wybrani, aby być świętymi. Logika daru sięga przed zaistniałe stworzenie.

2. Chrzest i konsekracja jako łaska

Zarówno chrzest, jak i powołanie zakonne, czy szerzej – do konsekracji, przyjmuje formę łaski. Łaska jest Boskim dynamizmem, który w przestrzeni stworzenia podnosi człowieka upadłego, i umożliwia pełne zjednoczenie, komunię ze Stwórcą. Łaska jest sposobem, w który Bóg czyni uczestnikiem swego wewnętrznego życia.

Łaska jest tym, co zespala w jedno Boga i stworzenie. Jeśli rozpatrujemy ją, jako to, czym jest w Bogu, to jest ona Boską miłością, Boskim tchnieniem, będącym *bonum effusivum sui*, dobrem, które siebie udziela, rozlewa i daje (nie ulegając przy tym zmniejszeniu). Wzięta tak, jak występuje w stworzeniu, łaska jest tym, co stworzenie w siebie przyjmuje jako udzielone mu Boskie istnienie, jako „udzielone podobieństwo do boskiej natury”¹.

Łaska zatem nie tylko ukierunkowuje na Boga, ale daje życie Boga, jednoczy z Nim oraz upodabnia do Niego.

O ile życie wewnętrzne Trójjedynego kieruje się wzajemnie w stronę Boskich Osób, łaska jest Bogiem *skierowanym* do człowieka. Łaska to Bóg, który *doznaje* wcielenia, konkretności, który szuka zadowolenia na ziemi. Jest ona swoistą *tesknotą* Boga za człowiekiem. I napotyka Go właśnie takim: spragnionym spotkania, bliskim, oczekującym, jak ojciec z przypowieści o synu marnotrawnym. Łaska jest *odnajdywaniem się* w oczach Bożych i uczeniem się Boskiego spojrzenia na świat. Jest ona przenikaniem stworzonego niestworzonym, naznaczaniem świętością. Jest *wprowadzaniem* z ziemi własnego zadowolenia, by *zamieszkać* w przestrzeni Pana.

Tym, co wprowadza w życie Boże, jest rytuał chrztu. Jest on początkiem. Na znak tego, człowiek zostaje nazwany po imieniu, otrzymuje nową przestrzeń zamieszkania – Kościół, nową rodzinę – wspólnotę chrześcijan, nową szatę łaski, co dosłownie jest eksponowane w rytuale chrztu. Człowiek staje się czytelny, określony, zadowoleny, przyodziany, naznaczony, opieczetowany niezatartą pieczęcią.

Również w konsekracji człowiek wchodzi w nowe życie: otrzymuje nowe imię, nową rodzinę, nową szatę – habit, nowy dom – klasztor. W teologii przedsoborowej, aby podkreślić doniosłość nowego życia – to stare, było jedynie przedmiotem zapomnienia. Najłabszą stroną takiego myślenia było pominięcie faktu, że przecież w

¹ E. Stein, *Był skończony a był wieczny*, tłum. J. I. Adamska OCD, Poznań 1995, s. 408.

tym starym, tzw. grzesznym życiu przed wstąpieniem człowiek dojrzewał do powołania. I zamiast ogarnąć ten czas dziękczynieniem, odrzucano je jako niegodne Boga. Akcentowano jakościowy skok, który dokonywał się w podjęciu życia zakonnego. Konsekracja była rozumiana jako wymknięcie się z sidła grzesznego świata oraz najpewniejsza droga zbawienia. Był to również sposób chronienia wyjątkowości tej formy życia w Kościele jako stanu doskonałego.

Po soborze Kościół nabrał zaufania do wielkich perspektyw antropologicznych i teologicznych, przez co dochodzi do głosu ciągłość łaski, a wydarzenie chrztu ukazuje się jako właściwy początek życia duchowego. Dzięki temu idea powszechnego powołania do świętości mogła zagościć na stałe w świadomości Kościoła.

3. Zanurzenie w śmierci (radikalne uwolnienie od grzechu)

Łaska chrztu przyjmuje konkretną formę – umierania dla grzechu i rodzenia się dla Boga. Chrztost ze swej definicji jest przejściem, zanurzeniem w śmierci Chrystusa i narodzinami do nowego życia. *Wszyscy, którzyśmy otrzymali chrztost zanurzający w Chrystusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierci* (Rz 6,3) – tłumaczy św. Paweł.

Konsekracja ze swej strony jest odsłonięciem i pogłębieniem tajemnicy chrztu świętego, co więcej, jest jego ukierunkowaniem i realizacją. W konsekracji najmocniej dochodzi do głosu nowe człowieczeństwo, oparte i mocno związane z Bogiem.

Konsekracja na tym tle jest zaproszeniem do jedności z Bogiem i ludźmi, do wspólnoty, która już teraz jest praktykowana we wspólnotach zakonnych, odnawiana w sakramentach i potwierdzana w wierności radykalizmowi ewangelicznemu.

Ponadto, śmierć Chrystusa była śmiercią z miłości do Ojca i do człowieka. To ważne, by człowiek zanim podejmie życie konsekrowane, zdecydował się na umieranie z miłości. Lecz tu, zanim zdecyduje się umierać z miłości, miłość Boga musi w nim zwyciężyć miłość do siebie. Św. Jan od Krzyża mówił o tym w następujący sposób: *By wstąpić na drogę ku Bogu, trzeba wszystko, co jest stworzone, oczyścić i spalić ogniem Bożej miłości* (DGK I, 2,1). *Dla zwyciężenia bowiem wszystkich pożądań i wyzbycia się upodobania we wszystkich rzeczach, do których miłość i skłonność uczuciowa zapala wolę, by się nimi radowała, trzeba było większego ognia, rodzącego się z innej, większej miłości. Tą miłością jest jej Umiłowany* (DGK I, 14,2).

Zwycięzenie mniejszej miłości przez większą, poddanie się jej otwiera drogę do głębokiego rozumienia chrztu i konsekracji. Dokonuje się to poprzez włączanie małych miłości w wielki plan Boga.

4. Chrztost i konsekracja zakonna jako odrodzenie

Chrztost jest najbardziej jednoznacznym i radykalnym wyprowadzeniem z grzechu. W rycie chrztu padają słowa o wyrzeczeniu się i wierze, wchodzeniu w nową mentalność łaski. W ten sposób ujmowana jest droga od starego do nowego. Refleksję na temat łaski można oprzeć o ten kontrast. Należy sobie zdać jasno sprawę z dokonanego przełomu, z niezwyklej nowości rzeczy.

Konsekracja, aby być w pełni zrozumiana, nie może jedynie odnosić się do Boskiej rzeczywistości, lecz również i do tajemnicy nieprawości, tajemnicy grzechu. Życie, poprzez grzech pierworodny, zostaje uwięzione w nieprawości, tzn. natura jest jednocześnie przestrzenią przynależenia do Boga, jak i przestrzenią sprzeniewierzeń.

Konsekracja po części ma postać walki, walki duchowej. Jeżeli człowiek poprzez grzech pierworodny przynależy „z natury” do szatana, to konsekracja staje się najdalej idącym tego zaprzeczeniem: człowiek chce należeć zupełnie do Boga.

Konsekracja pojawia się na linii przechodzenia z mentalności grzechu, czyli z *zadomowienia* w grzechu, do mentalności łaski, do *zadomowienia* w łasce, co jest właściwe dla tajemnicy chrztu.

Poprzez chrzest człowiek wchodzi na drogę upodobnienia do Boga, odkrywa dar podobieństwa do Boga. W konsekracji podobieństwo to staje się pierwszorzędnym zadaniem. Należy przestrzec przed, nazwałbym to, *naiwnością humanistyczną* czy antropologiczną. W świecie duchowym nie ma terenów neutralnych, nie ma zatem jakiegoś czystego, sterylnego czynnika ludzkiego. Ostatecznie bowiem, tzn. ujmując rzecz eschatologicznie, istnieje klarowna polaryzacja: albo podobieństwo do Boga, albo podobieństwo do szatana albo niebo i zbawienie, odpoczynek, albo piekło i wieczna udręka (przypomnę tu dwa sztandary św. Ignacego). Ekspozowanie jedynie czynnika ludzkiego, jako niezależnej enklawy, przypomina beztroski spacer czy turystyczną ofertę na polu minowym.

Konsekrowany to człowiek, który trudzi się podobieństwem do Boga, formuje się według Boskich zasad, wprowadza *formy nieba*. To Boskie przekształcenie idzie w głąb, pochłania czasem forsownie przestrzenie życia, a wiele bezużytecznych odrostów usycha i ginie. Dlatego, gdy Kościół mówi „wszczepieniu” w Chrystusa, rozumie to jako Jego, Boskie życie i śmierć tego wszystkiego, czego nie dotyczy Boże dzieło.

Droga przebiega przez naśladowanie, upodobnienie, następnie przyleganie sercem, aż po całkowite, mistyczne zjednoczenie z Bogiem. Taki schemat wszedł na stałe do kanonów życia duchowego i jest wewnętrzną logiką chrztu i konsekracji.

II. Konsekracja jako radykalna przynależność do Boga

Powyżej dotknięto jedynie kilku „nerwów” natury ofiarowania się Bogu. Sama konsekracja wyraża się poprzez śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa – wyraz ewangelicznego radykalizmu. Są one *kształtem* konsekracji. Gwarantują styl życia umieszczony wewnątrz Bożego świata. Śluby stanowią *przeciwwagę* trzech najsilniejszych sił i praw w naturze człowieka: do życia, do posiadania, do wolności. Na tych wartościach opiera się ład społeczny. Konsekracja poprzez śluby wyraża inny porządek. Poprzez wewnętrzne zmaganie z tymi naturalnymi pragnieniami człowiek odkrywa sens życia już nie dla siebie, ale dla Boga, posiadania nie rzeczy, ale Jego samego i wreszcie, co najbardziej istotne, w ofierze ze swej woli jednoczy się z Wolą samego Stwórcy. Czystość konsekrowana jest drogą Boskiej miłości, ubóstwo – Boskiego posiadania, a posłuszeństwo – tajemnicą sprawowania władzy nad stworzeniem. Dzięki temu Chrystus wciela się w historię w człowieczeństwie konsekrowanego, a historia zbawienia ożywa jako osoba w Kościele.

1. Tajemnica konsekracji

Konsekracja ma naturę obietnicy. Nosi w sobie znamię Boskiego wybrania i Boskiego odroczenia spełnienia w przyszłym życiu. Jest życiem wypełnionym nadzieją. Bóg naszej wiary przybliża się do człowieka poprzez słowa obietnicy, w nich objawia

swe zainteresowanie, miłość przekraczającą grzech, by mówić z nim jak z przyjacielem. Chce nie tylko jego powrotu z grzechu, ale *związania się* z nim. Chce, aby był Jego *własnością*. Na tyluż miejscach przypomina to ludowi wybranemu, bo pragnie zachowania tego przymierza. Czyni z nich *dla siebie* lud *święty*, królestwo kapłanów (por. Wj 19,3-6). W swej strukturze przymierze jest więc pochodzenia Boskiego. Dzięki niemu lud uświadamia sobie, *kim jest*, rozeznaje drogę, może się odnowić i stawać się coraz bardziej *ludem*, a nie masą przypadkowych ludzi. Najsilniej jednak rozpoznaje, że jest *wybrany*. Uczy się świętości Boga, który prowadzi go poprzez walkę do ziemi Obiecanej, a szczególnie uczy się tego, co znaczy *należać* do Pana.

Tajemnica przymierza sięga głębiej. Jahwe wybierał po to, by sam przez nich *zostać wybranym* i uczynił ich swoim ludem po to, by oni tym bardziej uczynili Go *swoim* Bogiem. Konsekracja jest zatem świętowaniem *wybrania* przez Boga, noszenia tajemnicy Boskiego wyboru w kruchym naczyniu życia.

Bóg uczył również *wzajemności*, gdyż pragnie, by ludzie wybrani wzorowali się na Jego doskonałości. Wychowywał ich do darowania siebie, a sam w końcu daruje się jako Syn w Chrystusie. Odwiecznym pragnieniem Boga Stwórcy było powiązanie z człowiekiem, powiązanie utracone w grzechu. Wiąż pomiędzy Bogiem i ludźmi osiąga swą pełnię w unii hipostatycznej Chrystusa. W Jego Ciele wpisana jest całkowita przynależność do Ojca, a zatem natura chrztu i konsekracji. Wiąż ta wzajemnie przenika i przemienia: Boga w człowieka i człowieka w Boga.

2. Uświęcające naznaczenie człowieka

Poprzez konsekrację człowiek łączy się ściśle, w sposób niemal ontologiczny, ze świętym Bogiem, a zarazem oddziela się od świata rzeczy i osób, pozwalając *się pościć* Bogu w pełni. W ten sposób wprowadza w swą człowieczą strukturę nowy, święty porządek, a może jeszcze dobitniej – *przyporządkowanie* świętemu. Zostaje uznany za *święty*, dlatego że należy do Boga, jest Jego własnością. Bóg w swych oczach uznaje człowieka za *swego*. Jest to poszerzenie własności Boga w tym znaczeniu, że to, co *wolne* chce być, dzięki tej wolności, *Boskie*, zastrzeżone dla Niego. Najwyższy wyciska pieczęć na swej własności, przyoblekając ją w nową godność.

Ponieważ staje się przeznaczony dla Boga, *zwrócony twarzą*, Bóg staje się jego drogą, losem, przeznaczeniem. W konsekracji wszystko, słowa i działanie, zostaje naznaczone tą świętością. Człowiek uczy się Boskiego działania i myślenia, i w ten sposób Bóg może działać w stworzeniu w sposób nieskrępowany, nieograniczony i dokonywać swego boskiego dzieła. Ofiarowany zarazem konsekruje tę część stworzenia, którą jest sam i potwierdza to odwieczne *TAK* dla Boga, które najpełniej dokonało się w Chrystusie. Żyje już nie dla siebie, ale dla Kościoła, dla zbawiania. Dzięki miłości konsekrowanej staje się on zbawczą ręką Pana, sięgającą w historię człowieka i dotykającą jego czasu, który przekształca się w czas zbawiania. Jest to jakby wejściem, przekroczeniem progu Bożego świata, wprowadzeniem przez Boga do swego domu, do swego królestwa, gdyż ofiarujący swe życie dla Pana, staje się częścią Jego dziedzictwa, częścią Jego obietnicy.

W tajemnicy całkowitego ofiarowania się Bóg poślubia stworzenie, zawiązuje i wypełnia swe Przymierze, dlatego nosi ono w sobie naturę i cel dziejów. Niesie ogromne napięcie eschatologiczne, to co ma być, już *jest*. Konsekracja jest więc od-

wzorowaniem, odbiciem woli Stworzyciela, w niej objawia się On sam, a ofiarowany staje się znakiem i gwarantem spełnień. W jakiś przedziwny sposób konsekrowany nosi w sobie Boże tajemnice, Boże znaczenia, Boże interpretacje, Boże miłosierdzie, nie dlatego, żeby coś więcej rozumiał, ale dlatego, że temu poświęcił życie i temu zaufał. Konsekracja jest miejscem, gdzie *zagęszcza się* chwała Boga.

Konsekrowany, jak to określa *VC*, wpatruje się w ikonę Chrystusa przemienionego na górze, które to wydarzenie jest jednym z kluczy życia zakonnego. W tym wydarzeniu Ojciec pociąga szczególnie miłością swe stworzenie i powierza mu specjalną misję. *Oto sens powołania do życia konsekrowanego: jest ono wyłączną inicjatywą Boga (por. J 15,16), który oczekuje od tych, których wybrał, odpowiedzi w postaci całkowitego i wyłącznego oddania się Jemu (VC 17).* Dlatego konsekracja nosi w sobie charakter ofiary całopalnej. Chrystus oczekuje całkowitej konsekracji, tzn. by osoby te wyrzekły się wszystkiego, aby żyły z Nim w zażyłości. W Chrystusie wieczna i nieskończona miłość Boga dotyka korzeni bytu (*VC 18*). Na tej linii przyrzeczenia i wymagania chrzcielne nabierają największej intensywności.

W Chrystusie Bóg pragnie utożsamić się z człowiekiem, szczególnie w zakresie dążeń i sposobu życia. Ojciec wymaga zdecydowanej woli upodobnienia się do Syna, by stać się realnym pierwowzorem, w którym człowiek osiąga doskonałość. Konsekracja objawiająca się w profesji rad jest najbardziej radykalną formą życia na ziemi, taką, jaką przyjął sam Bóg. Jest więc oczywistym kontynuowaniem misji Chrystusa.

III. Ukonkretnienie wyboru Boga poprzez śluby

Życie zakonne dotyka samych korzeni człowieczeństwa. Dotyka bowiem trzech najbardziej istotnych praw naturalnych, na których zbudowany jest ład społeczny:

- prawo do życia,
- do posiadania,
- do samostanowienia o sobie.

Prawa do życia przenika tajemnica Boskiej płodności zawarta w ślubie czystości, prawa do posiadania dotyka tajemnica ślubu ubóstwa, gdzie nieskończenie bogaty Bóg daje się posiąść człowiekowi w tajemnicy nadziei. Samostanowienie, osobista wolność zostaje wprzęgnięta w przestrzeń najbardziej optymalnej woli samego Boga, konsekrując, czyli czyniąc Boską całą przestrzeń ludzkiego chcenia i pragnienia.

Wskazują na pozytywny wybór:

- czystość to droga zdobycia prawdziwej miłości,
- ubóstwo to prawdziwe dowartościowanie pracy i uwolnienie się spod dominacji rzeczy materialnych,
- posłuszeństwo to królewska droga wolności dzieci Boga.

Rady stanowią uprzywilejowane miejsce dla poszukiwania wartości. Uwalniają od tego, co przeszkadza w dotarciu do wartości religijnych jak: posiadanie, władza, zniewolenie przyjemnością. Stanowią one nową, wysoką, definitywną syntezę. To *ponadludzki* wysiłek uwolnienia takich wartości, jak: ciało, godność ludzka, dobro od naruszenia przez niszczący grzech, od tajemnicy nieprawości. Dlatego można powiedzieć, że rady *włączają* w życie cały dynamizm pozytywnego myślenia. Zakonnik czy zakonnica nie może iść w życie ze smutkiem jako znakiem wyrzeczenia, przegranej,

jakichś kompleksów wobec *świata*, ale winien rozwijać w pełni zdolność wyrażania pozytywnego wyboru Boga.

Te trzy wymiary przenika Boskie *fermentum* ofiarowane w chrzcie świętym. Dzięki temu może być w sposób nowy realizowane życie jako takie, może być odkryty najgłębszy sens człowieczeństwa, gdzie prawdziwy skarb polega na *byciu*, a nie na posiadaniu.

Zgodnie z logiką chrztu, rady ewangeliczne zawierają wymiar negatywny: wyrzeczenie się grzechu, wyrzeczenie się dla Boga dobrych i godziwych rzeczy, często o najwyższej ludzkiej wartości.

Wyrażają one wolność od trzech pożądliwości wskazanych przez św. Jana Ewangelistę:

- pożądliwość ciała – bezładne kierowanie się zasadą przyjemności, zostaje przewyciężone w ślubie czystości;
- pożądliwość oczu – nienasycone pragnienie posiadania, zostaje przewyciężone w ślubie ubóstwa;
- oraz pycha żywota – dążenie do zdobycia chwały ludzkiej, zostaje przewyciężone w ślubie poddania Bogu w posłuszeństwie.

Mamy zatem: zmysłowość, zachłanność i dumną pychę, trzy negatywne dążenia, które poprzez śluby zostają ewangelizowane. Jednocześnie wyrażają – jeśli tak można powiedzieć – priorytety chrztu świętego.

Wybór rad ewangelicznych nie prowadzi bowiem w żadnej mierze do zubożenia wartości autentycznie ludzkich, ale ma być raczej ich przemianą. Nie należy rozpatrywać rad ewangelicznych jako zaprzeczenia wartości związanych z płciowością, z uzasadnionym pragnieniem dysponowania dobrami materialnymi i samodzielnego decydowania o sobie. Te skłonności mają swe źródło w naturze i dlatego są same w sobie dobre. Jednakże istota ludzka, osłabiona przez grzech pierworodny, jest narażona na ryzyko wyrażania ich w sposób wykraczający poza normy moralne. Profesja czystości, ubóstwa i posłuszeństwa jest wezwaniem, by nie lekceważyć ran zadanych przez grzech pierworodny, i choć potwierdza wartość dóbr stworzonych – podkreśla ich względność i wskazuje na Boga jako na dobro absolutne (VC 87).

Rady mają gwarantować zupełnie nowy stosunek do całej rzeczywistości.

1. Konsekracja wymiaru cielesnego – ślub czystości

Konsekracja, wyrażając się w ślubach, pokazuje zarazem najbardziej newralgiczne punkty, w których kumuluje się wybór Boga i podobieństwo do Niego. Poprzez czystość, ubóstwo i posłuszeństwo zostają uświęcone najbardziej podstawowe wymiary bycia człowiekiem.

Człowiek jest powołany z natury do wspólnoty i z natury *zmierza* ku więzi. W swej *dwoistości*, mężczyzna – kobieta, rozeznaje swe powołanie do miłości i jedności, bo stworzony na obraz Boga, dostrzega tę tajemnicę również w Nim samym: również Bóg jest więzią Trzech. Szczególnie ciało wyraża zdolność do spotkania i jedności. Wejść w taką relację znaczy żyć miłością, doświadczyć swej możliwości spotkania i dopełniania się. Człowiek *zmierza* ku drugiemu, chce się drugiemu ofiarować. Zdajemy sobie sprawę, że płeć potrafi mieć silną charakterystykę egoistyczną.

Płciowość ma oczywisty wymiar sponsalny. To skierowanie ku drugiemu zostaje zastąpione Chrystusem. Wchodzi On w przestrzeń miłowania i bierze człowieka w posiadanie.

W życiu duchowym nie możemy wyjść poza wymiar fizyczny, ciało musi być wciągnięte w przestrzeń tej miłości. Ciało jest *miejszem teologicznym* (*locus teologicus*), bo staje się miejscem obecności Chrystusa przez łaskę i miejscem zaślubin. W nim człowiek ofiaruje się w miłości i w nim poślubia Boga. Jasno trzeba stwierdzić, że czystość nie jest wyborem na rzecz śmierci, ale zasadą życia: płodności duchowej. „Beżzenność dla królestwa niebieskiego” nie jest tylko dobrowolną rezygnacją z małżeństwa i życia rodzinnego, ale charyzmatycznym wyborem Chrystusa jako wyłącznego Oblubieńca (RD 11) ku płodności w dziedzinie ducha.

Czystość jest sposobem życia objawionym przez Chrystusa, by łatwiej osiągnąć królestwo niebieskie, by łatwiej ofiarować się Jemu, by osiąść dynamizm łaski, by już teraz żyć rzeczywistością spełnienia eschatologicznego, by zostać oblubienicą Chrystusa. W ten sposób konsekracja ciała jest wyznaniem wiary.

Konsekrowany, co prawda odmawia sobie pewnych relacji z człowiekiem, ale przez to pragnie potęgować relację z Bogiem. Odmawia mniejszej piękności dla tej nieskończonej; odmawia widzenia i cieszenia się osobą dla wizji nieskończonej; odmawia bliskości dla zjednoczenia przemieniającego. Wyraża to zarazem nadzieję chrześcijańską.

Tak więc osoba konsekrowana jest zaproszona, by nie jednoczyć się z drugim obrazem, stworzonym na podobieństwo Boga, ale z Oryginałem. Ponieważ Królestwo Boże objawia się i spełnia jako zjednoczenie oblubieńcze pomiędzy Bogiem i człowiekiem, czystość wyraża ostateczne uczestnictwo w tej tajemnicy. Jest więc prorocstwem noszonym w sobie, w tajemnicy poświęcenia swego ciała. Nosi tę samą tajemnicę co Ciało Chrystusa, Ciało, w którym zamyka się dar pełni Boga, Boga, którego można spotkać w historii i które niesie zbawienie. Jest zatem, w naszym temacie, objawieniem tajemnicy chrztu, czyli skutecznej i dynamicznej łaski, która ogarnia to, co cielesne.

2. Konsekracja posiadania – ślub ubóstwa

W dziedzinie ślubu ubóstwa docieramy do prawdy o ubóstwie w kilku warstwach. Człowiek jest ubogi z natury, tzn. nie należy do siebie, ale do Boga, *stale* zależy od Niego. Jesteśmy utworzeni nie przez siebie, ale przez *kogoś innego*. To jakby ontologia ubóstwa. Drugim, może bardziej dokuczliwym, jest kruchość naszego istnienia. Człowiek jest *niekompletny*: jego życie jest pielgrzymowaniem, poszukiwaniem, a w tym sensie też jest ubogie. To ubóstwo egzystencjalne.

Konsekracja w ślubie ubóstwa zwraca uwagę na pułapki posiadania oraz na prawdę o ostatecznym dziedzictwie. Pogłębia przynależność do Boga w sferze „posiadania” i pozwala zagospodarować przestrzeń otwarcia na dobra.

Osoba zakonna, chcąc powrócić do autentycznego *spełnienia* i posiadania Boga, widzi w rzeczach dar, ale krocząc drogą wolności, chce zachować również wolność od rzeczy. Takie *ubóstwo* - *oderwanie się* nie oznacza pogardy wobec rzeczy materialnych, ale staje się zdolnością do pogłębienia przyjaźni z Bogiem i człowiekiem.

Ubóstwo ewangeliczne pojawia się w jeszcze jednej formie: jako solidarność z ubogimi i potrzeba pracy.

Mówiąc o ubóstwie zakonnym, mamy na względzie ubóstwo realne i ubóstwo „serca”. Pójście za Chrystusem zakłada unikanie zapobiegliwości o dobra doczesne. Pojawia się jako zależność od przełożonego i ograniczenie w używaniu dóbr. Polega na postawie oderwania od rzeczy materialnych, ukierunkowaniu na dobra niebieskie. Wewnętrzny sens ubóstwa zakonnego polega na uwolnieniu od troski o dobra materialne, by bardziej kochać.

Dzięki temu osoba zakonna:

- upodabnia się do Chrystusa i jednoczy z Nim, opierając się zupełnie na Bogu,
- czyni się zupełnie zależną od Pana (bogaty ma skłonność do zapominania o Bogu),
- skierowuje swą miłość do braci, dzieląc się dobrami materialnymi i duchowymi,
- wychowuje siebie do postawy służebnej wobec innych.

Szczególnie dwa pierwsze elementy znakomicie wkomponują się w teologię chrztu.

3. Konsekracja wolności – posłuszeństwo

Ślub posłuszeństwa pojawia się najpierw jako posłuszeństwo miłości. Odnosi się do postawy synowskiej wobec Boga, zwracającej się ku Kościołowi. Jest elementem najbardziej profetycznym, bo nie oznacza wychodzenia od swoich idei, interesów czy trosk, ale polega na rozeznaniu, poddaniu się i spełnianiu dzieła Bożego. Tego typu posłuszeństwo jest drogą stopniowego zdobywania wolności i wzrostu w prawdzie (VC 91).

Chrześcijanin w konsekracji swej woli wyrzeka się złudzenia własnej samowystarczalności w życiu religijnym. Rozpoznaje siebie jako „stworzonego”, jako owoc miłości Boga i *wcielenie* Jego planu. Wie on bowiem, że będąc posłuszny Bogu, uzyskuje szczególną uprzywilejowaną sytuację wolności: stara się być wierny wolności Boga. Bóg stwarza człowieka wolnego, tzn. zdolnego do zaakceptowania Jego daru powołania, do powiedzenia „tak”. Być wolnym znaczy żyć w zasłuchaniu i odpowiadać na Boże wezwania.

Miłość i posłuszeństwo to darowanie siebie Bogu w pełnej wolności. Posłuszeństwo i wolność jednoczą się w cudowny sposób w miłości. Będąc posłuszny Bogu, człowiek nie pomniejsza siebie, ale wchodzi w porządek święty, wyższy niż ludzki. Wolność wprowadza w tajemnicę przyjaźni z Bogiem. Miłując, człowiek staje się posłuszny i wierny Miłowanemu. Wewnętrzna siła miłości pozwala *przyjąć* „prawo” drugiego jako prawa swego życia, szczególnie wtedy, gdy tym „drugim” jest Bóg.

Ponieważ w przestrzeni wolności człowiek decyduje o sobie, można stwierdzić, że ofiara w tym zakresie jest najdalej idącym potwierdzeniem natury chrztu. Tutaj bowiem codziennie trzeba potwierdzać podjęte zobowiązanie i ukierunkowywać na Boga całe życie.

IV. Wnioski

Chrzest ze swej natury jest jednoznacznym i dynamicznym oddalaniem się od grzechu, a zarazem konsekwentnym wyborem Boga. Z jednej strony, teologia ślubów wskazuje na główne nurty, kierunki zagrożeń płynących ze słabości natury i wskazuje, jak w określonej formie życia przewycięzać razem z Bogiem „dziedzictwo” grzechu.

Z drugiej, człowiek konsekrowany podejmuje zadanie zjednoczenia z Bogiem i pragnie upodabniać się do Niego, porzucając przestrzeń niepodobieństwa. Chrzest zatem nabiera niejako kształtu, ucieleśnia się i zostaje wyjaśniony w praktyce życia formowanego przez śluby. Konsekracja, będąc z rzeczy samej ofiarowaniem się Bogu i przynależnością do Niego, czyni chrzest swoją drogą i odsłania jego głębsze warstwy oraz najdalsze konsekwencje teologiczne, ponieważ potwierdza radykalny wybór Boga i pragnienie życia Jego życiem. Konsekracja jest niejako rdzeniem tego wydarzenia, które wpisuje się poprzez chrzest w życie człowieka.